

Wegetarianizm - czy tylko chodzi o jedzenie?

Autor: stm - 03/02/2011 16:16

Wegetarianizm - czy tylko chodzi o jedzenie?

Jeden jest zdania, że można jeść wszystko, drugi, słaby, jada tylko jarzyny. Ten, kto jada (wszystko), niech nie pogardza tym, który nie (wszystko) jada, a ten, który nie jada, niech nie potępia tego, który jada; bo Bóg go łaskawie przygarnął (Rz 14:2-3)

Coraz popularniejsze w naszym kraju staje się pożywienie wegetariańskie w różnych jego formach i postaciach. Skąd przyszła ta fascynacja „zdrowym żywieniem”? Gdzie szukać korzeni - „wielkiej kampanii żywieniowej”?

WIELKA DYSKUSJA na temat relacji człowieka do jedzenia rozpoczęła się z początkiem lat siedemdziesiątych XX wieku. W 1971 r. ukazała się książka Frances Moore Lappe pt. Diet for a Small Planet (Dieta dla małej planety), która data początek „rewolucji żywieniowej na świecie”. W niedługim czasie miała ona kilkanaście wydań w Stanach Zjednoczonych, łącznie ponad 2 miliony egzemplarzy nakładu. Wkrótce ukazały się, równie popularne, książki Petera Singera: Animal Liberation (Wyzwolenie Zwierząt) i - we współpracy z Jimem Masonem Animal Factories (Fabryki Zwierząt). Liczne publikacje podjęły temat odżywiania się człowieka, rozpatrując go filozoficznie, ekologicznie, medycznie, ekonomicznie, społecznie, a nawet religijnie. Powstał ruch społeczny, propagujący „zdrową żywność” i „prawdziwie humanistyczny sposób życia”, który szybko rozwijał się zwłaszcza w krajach bogatych, gdzie przemysł dostarczał atrakcyjne smakowo artykuły żywnościowe. Czołowym hasłem ruchu stał się wegetarianizm.

WEGETARIANIZM, w potocznym rozumieniu tego słowa, oznacza bezmięśny sposób odżywiania się, pokarmami roślinnymi i nabiałowymi. Etymologia tego słowa sugeruje jednak znaczenie bogatsze skojarzenia. Łacińskie słowo vegetare znaczy rosnąć, kwitnąć, rozwijać się vegetus to zdrowy, silny, vegetator - życiodajny, dawca życia, vegetamen - siła życiodajna, a vegetabilis - roślinny.

Wegetarianizm ma różne formy, w zależności od produktów, których spożywanie jest zakazane. I tak:-
weganie - poza mięsem unikają także mleka, jajek, produktów nabiałowych, czyli odrzucają produkty pochodzące z „ciał zwierząt” (ich pożywienie zawiera znacznie mniej węglowodanów niż inne diety wegetariańskie);

- witarianie - jeszcze bardziej radykalni, ograniczają się do pokarmów w stanie surowym (warzywa, owoce), wykluczając wszelkie potrawy gotowane;

- frutarianie - zalecają spożywanie tylko owoców, nasion orzechów (pomijają nawet warzywa);
- laktowegetarianie - wykluczają mięso, jajka, ale popijają mleka i jedzą jego przetwory;
- laktovowegetarianie - spożywają poza warzywami i owocami mleko, jego przetwory oraz jajka.

Związek między wegetariańskim sposobem odżywiania, a szeroką gamą poglądów i koncepcji filozoficznych, które się z nim łączą, ma istotne znaczenie w ostrożnym i rozważnym podejściu do „mody diety bezmięsnej”.

Pomimo entuzjastycznych zapewnień a zdrowotnych walorach wegetarianizmu lekarze i dietetycy nie są zgodni w jego ocenie.

Amplituda stanowisk waha się od zachwyty po zdecydowane ostrzeżenia. Bardziej umiarkowani zalecają, by wystrzegać się skrajności, biorąc z diety to, co jest bezdyskusyjne - żywienie warzywami i owocami, bez rezygnacji jednak z nabiału i ryb. Pojawiają się jednak także słowa ostrej polemiki z wegetarianizmem, jako modnym kłamstwem szkodzącym zdrowiu, bo przecież mięso daje siłę, dostarcza niezbędne organizmowi składniki, przede wszystkim białka, a ponadto jesteśmy tak stworzeni, że powinniśmy próbować wszystkiego po trochu. Lekarze przypominają, że dostarczając organizmowi dużo błonnika usprawniamy pracę przewodu pokarmowego.

Dieta uboga w białko spowalnia procesy psychiczne - człowiek staje się potulny, apatyczny, traci inicjatywę.

Intensywna dieta wegetariańska prowadzi do wzrostu podatności na sugestie oraz wpływy innych i powoduje zanik krytycyzmu. Rozwój idei dominacji człowieka nad przyrodą, jak twierdzą „filozofowie wegetarianizmu”, jest związany z rozwojem chrześcijaństwa. To z Biblii, z Księgi Rodzaju, chrześcijanin miał się nauczyć tej idei (por. Rdz 1:28).

Po potopie - Bóg dopuścił spożywanie pokarmów mięsnych: Wszystko, co się porusza i żyje, jest przeznaczone na pokarm, tak jak rośliny zielone, daję wam wszystko (Rdz 9:3).

Chrześcijaństwo zostało oskarżone przez wegetarianów o ukształtowanie w ludziach Zachodu eksploatacyjnego stosunku do środowiska naturalnego, w tym do świata zwierząt.

W konsekwencji odrzucenia chrześcijaństwa wegetarianizm szukał RELIGIJNEGO uzasadnienia w różnych propozycjach Wschodu. Panteizm myśli Wschodu można było łatwo wykorzystać do stworzenia religijnej wykładni dla praktyk wegetariańskich. Moda wśród młodzieży na myśl Wschodu, szybki rozwój sekt o orientalnym rodowodzie, kontestacja cywilizacji łacińskiej oraz odpowiednio kierowane kampanie „ekologiczne”, o silnym zabarwieniu politycznym, ułatwiały rozwój wegetarianizmu.

I tak w hinduizmie głoszona jest „boska” koncepcja świata, gdzie częścią Absolutu są wszystkie żyjące istoty, których liczbę określa się na 8.400.000 gatunków. Dodatkowo wegetarianizm był wsparty nauką o reinkarnacji, w której „koło sansary” - kolejnych wcieleń, biegnie przez różne gatunki oraz odmiany roślin i zwierząt. Dusze zamieszkują czasami ludzkie, a czasami zwierzęce ciała, lecz wszystkie same w sobie są równe. Według badaczy hinduizmu, najsilniejszy impuls wegetarianizm otrzymał z kultu Kriszny, z którego wywodzi się wybitna pozycja „świętej krowy”, która przetrwała do dnia dzisiejszego.

Buddyzm początkowo wierny był zasadzie ahimsy - nieszkodzenia, lecz z czasem, fałszując pisma wedyjskie, porzucił bezwzględny wegetarianizm. Dwa główne nurty buddyzmu - Mahayana i Theravada tolerowały jedzenie mięsa i zarzuciły naukę o prawie zwierząt. Wiele jednak współczesnych sekt i ruchów buddyjskich powraca do pierwotnej ahimsy. Przykładem może być, Cao Dai, sekta wegetariańskich buddystów, licząca prawie dwa miliony wyznawców.

Przyjęcie religijnych idei Wschodu o ochronie zwierząt pozwoliło na uczynienie z wegetarianizmu elementu EKORELIGII.

Wegetariańskie hasła coraz częściej są jedynie „nową szatą” sekt i gnozy, przez nie człowiek jest wprowadzany w nowy system wierzeń. Coraz mniej mówi się o jedzeniu, mięsie i stole, a coraz częściej o rozwoju jaźni, medytacji, holistycznych koncepcjach świata, grupach „prawidłowego myślenia o życiu”, wspólnotach „boskiej Gaji”. Tak więc wegetarianizm może być czasem jedynie oryginalną etykietką dla zainteresowania młodego człowieka ideami dotąd mu obcymi i dalekimi. A w konsekwencji jego wpłataniem się w gąszcz idei filozoficznych i parareligijnych obcych chrześcijaństwu.

Opr. Ks. Grzegorz Daroszewski

=====